

XIX Ogólnopolski Konkurs Literacki im. Marii Komornickiej
Kozienicki Dom Kultury im. Bogusława Klimczuka – KOZIENICE 2021
Wiktoria Bargiel – kategoria młodzież – proza – I miejsce

Godło: Sobowtór

A co to za święta krowa ta
płeć?
A co, zakuci w nią jesteście, z nią
tożsami?
B. Helbig „Inna
od siebie”

Podwójne życie Bereniki

Berenika kochała hotele i nienawidziła dzieci. Na kilka dni miała zamiar zakwaterować się w Poznaniu, w Hotelu Bazar, ten jednak był w ciągłym remoncie. Zmieniła zdanie. Przyjechała do Gdyni i wynajęła pokój Double Deluxe Lwa Tołstoja w Quadrille. Czy apartament z kominkiem wybrała przypadkowo? Poinformowała recepcjonistkę, że zostanie tydzień.

- 690 złotych za noc, razem 4 tysiące 830 złotych.

- Zapłacę kartą — nie wydawała się zaskoczona ceną i bez mrugnięcia okiem przeciągnęła spersonalizowaną kartę bankomatową z reprodukcją „Szału uniesień” przez terminal płatniczy.

Już po dwóch dniach pokój wyglądał jak stajnia Augiasza, ponieważ wszędzie wały się książki, czasopisma, kartki z ręcznymi zapiskami. Na stole „Kobiety i duch inności” Marii Janion, pod stołem „Młodopolskie harmonie i dysonanse” Kwiatkowskiej, na marmurowym parapecie „Modernistyczny dramat ciała” Bonieckiego i „Księga Em” Filipiak, a na łóżku, wśród rozbebeszonej pościeli, która zawsze kojarzyła się jej z wierszem „Kobiety Rubensa - „Strącona bogini” Helbig i „Wielogłos” z 2017 roku, z zakładką na artykule poświęconym ironii w „Biesach” Komornickiej. Był to tekst profesor Matuszek, promotorki pracy doktorskiej Bereniki. I jeszcze „W spodniach czy w spódnicy?” w „Nowej Dekadzie Krakowskiej”.

Berenika podłożyła pod głowę drugą poduszkę i wbiła wzrok w ekran laptopa. Oglądała „Nadmiar życia” Czemeckiej i Pawelca. Gdzieś w podświadomości przesuwaly się jakieś trudne rozmowy z ojcem, które później zostały zastąpione obrazami metamorfoz: Szaweł-Paweł, Gustaw-Konrad, Jekyll-Hyde, Komornicka-Włast. Kim jestem? W uszach Bereniki dźwięczały słowa o buntowniczkach „To wy dajecie nadzieję. To w was drzemie siła. Tylko się nie cofnijcie, a wszyscy inni ruszą naprzód. Wyzwólcie marzenia. Mierzcie wysoko. Stawiajcie opór”. Inność. Miała wrażenie, że w tym momencie o jej duszę walczą Kobieta i Mężczyzna, Choroba i Zdrowie, Rozum i Obłąd - jak Cnota i Występek w średniowiecznym

moralitecie. Powieki zaczęły opadać, głosy — zlewać się, a postacie na ekranie — rozmazywać ...

SEN I: OJCIEC.

- Cisza! — Augustyn agresywnie krzyknął w kierunku dzieci.
- Spokojnie — Anna próbowała interweniować, ale bez nadziei, że osiągnie pożądany skutek.
- Nie będziesz mi mówić, co mam robić! - wrzeszczał mąż.

Tak właśnie wyglądała rzeczywistość w patriarchalnym domu Komornickich. Augustyn był tyranem, cholerykiem, człowiekiem apodyktycznym i surowym, którego dzieci panicznie się bały. Faworyzował Marię, bo dostrzegał jej talent, był gotów płacić krocie profesorowi Piotrowi Chmielowskiemu, by ten uczył ją literatury. Sfinansował córce pierwszą publikację. Wysłał ją na studia do Cambridge, a ta niewdzięcznica nie potrafiła tego docenić i po pierwszym semestrze wróciła do kraju, dokładając cegiełkę do jego zawału serca.

SEN II: KUZYN.

Z Bolesławem Lutomskim połączyła Marię pierwsza miłość. Nieszczęśliwa miłość, rozstanie, dojmująca myśl o śmierci.

- Tylko jak to zrobić? — zastanawia się. Biegnie ciemnymi uliczkami w stronę Wisły. Marzy, by zimny wir wziął ją w objęcia i pociągnął na dno. Nagle wyrasta przed nią wysoka postać.
 - A panienka dokąd się tak spieszy, do klienta? — pyta rosyjski żandarm.
 - Ale, ale, ja nie jestem ... - jąka się speszona.
 - Panienka się chyba para najstarszym zawodem świata. Pójdziemy sobie teraz na cyrkuł — mówi tonem nieznoszącym sprzeciwu i nie wróżącym nic dobrego.
- Posterunek. Oględziny. Przekroczenie granic — molestowanie, łzy, upokorzenie, wstyd, tortura dla ciała i duszy, trauma. „Intermezzo” będzie jak katharsis...

SEN III: KOCHANEK.

Przy kawiarnianym stoliku, popijając mocną herbatę, Grupa Laokoona toczyła dyskusję o stosunkach społeczno-obyczajowych, o artystach i filistrach, o literaturze i malarstwie.

- Tych ludzi niezwykle wrażliwych, szarpanych bezdennym wewnętrznym niezadowoleniem, to ja nazwałbym nerwowcami, to typy dostarczające największej ilości nowych idei, ale zarazem największej ilości obłąkanych i samobójców — definiował Wacław.

- To forpocztę ewolucji psychicznej — kontynuował.

To może taki tytuł dajmy naszemu manifestowi — wtrąciła młoda poetka Maria.

- Popieram ten pomysł — przytaknął Cezary, który myślami był w tym momencie zupełnie gdzie indziej, razem z Komornicką w Szwajcarii Saksońskiej...

- A ich przeciwieństwem są troglodyci, tu bym wymienił i scharakteryzował trzy podtypy: ludzie - byki, ludzie — świnie i ludzie — drewna. Nasze zadanie to uśmiercenie potwora mieszczańskiej pseudokultury - ciągnął swój wywód ojciec Zośki Nałkowskiej.

Za chwilę rozmowa zesłała na temat wystawy Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie i skandalu związanego ze zniszczeniem jednego z obrazów. Maria zdradziła

wówczas, że pracuje nad wierszem „Pod wpływem Szalu Podkowińskiego”, chciała w nim symbolicznie połączyć dwóch bożków: Erosa i Tanatosa. Jellenta przyglądał się jej uważnie, gdy zaczęła cytować z pamięci:

Pragnął zniknięcia bez nędz konania,
Ciemnego piekła pieszczot i kwiatów...
Doskonałego dusz i ciał zlania,
Skonu w zamęcie ginących światów;
Pragnął zagłady w szale młodości, Szczęścia — z pucharem trucizny w ręku,
Zbawienia — w skoku w przepaść — bez lęku
Śmierci w miłości.

SEN IV: MAŻ.

Jan Lemański był satyrykiem i bajkopisarzem. Cóż z tego, że był dekadę starszy od Marii? Wydawał się uosobieniem łagodności, ale nie trzeba było długo czekać, by się przekonać, że jest diabelskim zazdrośnikiem. Od ślubu, który odbył się 23 czerwca 1898 r. w Warszawie, minęły 84 dni. Małżonkowie spędzali uroczy wieczór w Krakowie, w mieszkaniu rodziców Juliusza Oszackiego — przystojnego i miłego kuzyna Marii, który latem towarzyszył im w Zakopanem. Kolejnym etapem podróży miał być Paryż. Gdzieś po godzinie 23 Jan, Maria i Julek („omne trinum perfectum”) przenieśli się do kawiarni artystycznej u Ferdynanda Turlińskiego. Wyszli stamtąd w świetnych humorach grubo po północy. Usiedli na ławeczce na Plantach. Mrok rozjaśniały gazowe latarnie i rogalik na niebie, który zdawał się podejrzewać, że lada moment dojdzie do jakiegoś okropnego incydentu. Czy Julek pocałował Marię, czy tylko szepnął jej coś do ucha, kiedy się przekomarzali? W każdym razie Jan oczyma wyobraźni zobaczył, że wyrastają mu rogi. I tu nastąpiły sceny niczym z filmu sensacyjnego.

- Ty łajdaku! — krzyknął opętany szałem Jan. Oddał w kierunku żony i rywala sześć strzałów. Gdyby tylko miał więcej naboju — popełniłby samobójstwo. Ta noc zakończyła się na oddziale chirurgicznym Szpitala św. Łazarza. Dwa lata później na mocy postanowienia Warszawskiego Sądu Arcybiskupiego małżeństwo faktycznie przestało istnieć...

SEN V: MISTRZ.

- „Chimerę” poproszę.

- Wersję zwykłą za 2 ruble czy ekskluzywną za 9? — zapytał sklepikarz.

- Ten tańszy egzemplarz — odparł klient.

Tymczasem w siedzibie redakcji Zenon Przesmycki przygotowywał już kolejny numer czasopisma. Zaakceptował projekt okładki i ilustracje. Czekał na Komornicką, genialną ale i kontrowersyjną artystkę. -„Biesy” i „Czarne płomienie” to teksty wybitne, zachwycające, ale chciałbym cię prosić o recenzje. Jestem przekonany, że twoje sądy będą trafne i odważne — uśmiechnął się.

- Wiesz, że nie przepadam za tego typu zleceniami — marudziła, w myślach nazywając go swoim Magiem. Wiedziała, że i tak mu ulegnie.

- Jak utwór będzie kiepski, to nie będę mieć litości. Aaaa, i podpisuję się Włast. To co najpierw? „Lord Jim”? „Próchno”? „Popioły”? — bombardowała go tytułami.

Miriam był jej autorytetem, guru, najczcigodniejszym duchowym przewodnikiem, jedną z najważniejszych osób w życiu. On ją wykreował na gwiazdę i on ją najbardziej rozczarował, gdy nadeszły trudne dni, gdy trafiła do zakładu psychiatrycznego, gdy przylgnęło do niej miano wariatki i seksualnego dziwoląga.

Ciszę nocną w Hotelu Quadrille rozdarł przenikliwy dźwięk czujnika. Kłęby dymu wydobywały się z luksusowego pokoju Lwa Tołstoja na korytarz. W protokole strażaków zapisano, że powodem pożaru była próba spalenia w kominku kilkunastu sukienek Gości. Z oczywistych względów danych kobiety nie podano do publicznej wiadomości. W mieście plotkowano, że była to jakaś wybitna badaczka, która zaraz po tym dziwnym wypadku trafiła do kliniki psychiatrycznej w Szwajcarii. W telefonie Bereniki było ponad 30 nieodebranych połączeń od Marty Konarzewskiej, z którą pracowała nad scenariuszem „Własta”.

Bibliografia

Bukowiecka- Janik Ewa, *Wybiła sobie zęby, by wyglądać jak mężczyzna, bo „nie (j)ptaca się być kobietą”*. Tak wyglądała emancypacja 100 lat temu.

<https://natemat.pl/211569,transseksualistka-z-xix-wieku-skazana-na-wygnanie-czy-zwykla-oblakana-poetka-kim-byla-maria-komornicka#>

Filipiak Izabela, *Obszary odmienności. Rzecz o Marii Komornickiej*, Gdańsk 2009.

Helbig- Mischewski Brigitta, *Strącona bogini. Rzecz o Marii Komornickiej*, Kraków 2010.

Helbig Brygida, *Inna od siebie*, Warszawa 2017, s. 381.

Janion Maria, *Gdzie jest Lemańska?* [w:] *Kobiety i duch inności*, Warszawa 1996, s. 186-239.

Kowalczyk Janusz, *Maria Komornicka (Piotr Odmieniec Włast)*.

<https://culture.pl/pl/tworca/maria-komornicka-piotr-odmieniec-wlast>

Kuszyk Karolina, *Maria i starcy — rozmowa z Brygidą Helbig*, „Mały Format” 03/2018.

<http://malyformat.com/2018/03/maria-i-starcy/>

Marszałec Joanna, *Maria Komornicka — smutna historia życia poetki*.

<https://historia.org.pl/2015/08/04/maria-komornicka-smutna-historia-zycia-poetki/>

Matejek Paweł, *Interpretacja „Szalu” Władysława Podkowińskiego w wierszu Marii Komornickiej „Pod wpływem Szalu”*.

https://www.kul.pl/files/564/public/ARTykuły/ARTykuły004/ARTykuły_004_2010_PM_s61.pdf

Poznański Przemysław, *Od „Chimery” do „Buntu chimery”*. Sylwia Zientek o Przesmyckim, Komornickiej i swojej najnowszej powieści.

<https://zupelnieinnaopowiesc.com/2018/02/12/od-chimery-do-buntu-chimery-sylwia-zientek-o-przesmyckim-komornickiej-i-swojej-najnowszej-powiesci/>

Ritz German, *Maria Komornicka: zagrożone autorstwo a kategoria „gender”*, „Pamiętnik Literacki” 2001, nr 1, s. 46-47.

https://rcin.org.pl/Content/123354/WA248_86456_P-I-30_ritz-maria_o.pdf

Rosiek Stanisław, Oleksowicz Bolesław, *Między tekstami. Język polski. Pozytywizm. Młoda Polska*, Gdańsk 2004, s. 186, 188, 216.

Sańczuk Anna, *Momenty graniczne w człowieku. Wywiad z Martą Konarzewską*.

<https://www.vogue.pl/a/momenty-graniczne-w-czlowieku>

Skucha Mateusz, *W spodniach czy w spódnicy?*. „Nowa Dekada Krakowska” 2017, nr 3, s. 123-126.

<http://nowadekada.pl/wp-content/uploads/2018/04/Nowa-Dekada-Krakowska-2017-nr-3.pdf>

Sołtysik Marek, *Jan w cieniu Marii, Maria jako Piotr w mroku*, „Palestra” 2006, nr 51/5-6(581-582), s. 221-222.

[https://bazhum.muzhp.pl/media/files/Palestra/Palestra-r2006451-n5_6\(581_582\)/Palestra-r2006451-n5_6\(581_582\)-s219-225/Palestra-r2006-t51-n5_6\(581_582\)-s219-225.pdf](https://bazhum.muzhp.pl/media/files/Palestra/Palestra-r2006451-n5_6(581_582)/Palestra-r2006451-n5_6(581_582)-s219-225/Palestra-r2006-t51-n5_6(581_582)-s219-225.pdf)

Stelingowska Barbara, *Obraz „szalonej” Marii Komornickiej w listach*.

https://repozytorium.uph.edu.pl/bitstream/handle/11331/2972/Stelingowska.B.Obraz_szalonej_Marii_Komornickiej.pdf?sequence=1

Zientek Sylwia, „*Chimera*” *Zenona Przesmyckiego (Miriamy) jako kwintesencja Młodej Polski*.

<https://niezlasztuka.net/o-sztuce/chimera-zenona-przesmyckiego-miriama-jako-kwintesencja-mlodej-polski/>